

Wprowadzenie

Stan wojenny uchwalono nocą z 12 na 13 grudnia 1981 r., z soboty na niedzielę. Na ulicach było mroźno i śnieżnie, skuleni przechodnie przemykali do domu, nie zauważając jeszcze manewrów żołnierzy i milicjantów.

O wprowadzeniu stanu wojennego najwcześniej dowiedzieli się internowani. Brutalnie wywlekano ich z domów, zanim jeszcze Rada Państwa uchwaliła odpowiedni dekret.

Pośpiech, z jakim wyłapywano ludzi „Solidarności” na podstawie dekretu, którego jeszcze nie było, jest oczywistym przykładem łamania prawa przez ekipę generałów.

Na ulicach, dworcach i w domach trwała obława na działaczy „Solidarności”. Już pierwszej nocy internowano prawie 4 tysiące osób, a w sumie decyzje o odosobnieniu podjęto wobec 9736 osób. Wprowadzenie stanu wojennego odbiło się na pracownikach Uniwersytetu Śląskiego, działaczach i członkach związku, w sposób szczególnie bolesny. Uniwersytet był jedyną uczelnią w kraju, gdzie zostali internowani urzędujący, po legalnym wyborze, rektor prof. dr hab. August Chelkowski i prorektor prof. dr hab. Irena Bajerowa. Internowany został prawie cały aktyw „Solidarności” z przewodniczącym dr. Janem Jelonkiem na czele. Druga fala represji rozpoczęła się w czerwcu 1982 roku i częściowo wiązała się z pierwszą. Zwolniono wówczas z pracy na wszystkich wydziałach naszej uczelni kilkadziesiąt osób. Chociaż podawano różne powody, to i tak było wiadomo, że podstawą zwolnień była działalność związkowa i niezależność poglądów usuwanych osób. Łącznie internowano 93 osoby, pracowników i studentów. Taką liczbę represjonowanych zdołała ustalić Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” z pełną świadomością niedoskonałości rachunku.

Władzom nie udało się zastraszyć „przeciwników”. Nieistotny okazał się brak wolności fizycznej dla tych, którzy zachowali o wiele ważniejszą i prawdziwie człowiekowi właściwą wolność ducha. W zamknięciu w kilkumetrowej celi intensywnie doświadcza się tej wolności w zetknięciu właśnie z próbą zniewolenia. Wzajemna serdeczność i wspólnota, przyjaźń, zrozumienie i solidarność towarzyszyły tym trudnym chwilom.

Tamta rzeczywistość odeszła już w niepamięć i dzisiaj trudno uwierzyć, że tak mogło być. W rocznicowych wspomnieniach i na kartach książek stan wojenny kojarzony jest najczęściej z wystąpieniem gen. Wojciecha Jaruzelskiego, czołgami i wojskowymi patrolami na ulicach, zabitymi w kopalni „Wujek”, a przecież w tym czasie rozgrywały się dramaty ludzkie, w tym dramaty internowanych. W pamięci tych, którzy stan wojenny przeżyli i go doświadczyli, została mozaika wspomnień zawierających różne odcienie znaczeniowe minionych wydarzeń.

Niestety, niewiele wspomnień osobistych przeżyć opublikowano do tej pory. Czas płynie nieubłaganie i coraz mniej liczni są ci, którzy pamiętają. Pokolenie pierwszej „Solidarności” powoli odchodzi, a z nim bezcenna wiedza o naszej współczesnej historii.

Pisanie o przeszłości jest bardzo ważne, żeby nie skazać jej na zapomnienie.

„*Uherce to takie mile więzienie koło Leska. Dziennik internowanego*” Piotra Rajskiego stanowi wspaniały zapis tamtych chwil, pisany z głębi serca, rejestrujący ułamki przeżyć, czym przewyższa chłodny rejestr faktów tak typowy dla zapisów historycznych. Dziennik pozwala na poznanie klimatu obozu internowania, solidarności więźniów, relacji między więźniami i wartownikami, nastrojów i nadziei, a także całego szeregu drobiazgów codziennej egzystencji w miejscu odosobnienia. O tym wszystkim można dowiedzieć się wyłącznie z takiego dziennika, zapisywanego na bieżąco i osobiście. To bardzo ważny dokument, którego nie wolno zmarnować.

Autor dziennika doznał osobiście rzeczywistości owych dramatycznych miesięcy, a udając się na emigrację polityczną stał się dziedzicem wszystkich wychodźców polskich, począwszy od konfederatów barskich.

Książka może zainteresować młodego czytelnika, któremu wynurzenia Autora przemówią do wyobraźni, ale przede wszystkim pomogą zrozumieć fenomen tamtych dni.

Jan Jelonek
Pierwszy Przewodniczący Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność” na Uniwersytecie Śląskim

Ewa Żurawska
Aktualna (2009) Przewodnicząca Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność” na Uniwersytecie Śląskim

Wstęp do książki Piotra Rajskego

Trudno opisać fenomen „Solidarności”, który trzeba analizować z różnych perspektyw oraz umieszczać w różnych tradycjach. Ten wielki ruch masowy był bowiem bardzo różnorodny i mieścił w sobie wiele nurtów. Odwoływał się do różnych wzorców, postaw i zachowań, uczuć i ideałów. Można zgodzić się z Andrzejem Paczkowskim, że była to rewolucja wolnościowa rozgrywająca się na trzech płaszczyznach: wolności indywidualnej, (wolność słowa, prawa człowieka), wolności grupowej (swoboda zrzeszania się) i wolności narodowej. (suwerenna państwowość)¹. „Solidarność” była postrzegana jako kontynuatorka tradycji polskich powstań narodowych chociaż wówczas nie nawiązywano do tego otwarcie, nie chcąc dodatkowo irytować komunistów i obawiając się interwencji Związku Radzieckiego.

Przemiany związane z odnową życia politycznego, społecznego i kulturalnego w 1980 roku, w wyniku którego powstał Samorządny Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność” miały miejsce również na Górnym Śląsku i nie ominęły Uniwersytetu Śląskiego. W połowie września 1980 powstały na uczelni grupy inicjatywne powołujące niezależne struktury związkowe. (Pierwsza 12 września w Instytucie Fizyki). W ciągu września powstały ogniwa uczelnianej „Solidarności”, także na Wydziale Nauk o Ziemi, Wydziale Filologicznym, Radia i Telewizji, Prawa, Wydziale Nauk Społecznych. 2 X 1980 odbyło się zebranie założycielskie Tymczasowego Uczelnianego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” w Uniwersytecie Śląskim. Przewodniczącym Komitetu został Jan Jelonek. 6 listopada wydano pierwszy numer biuletynu „Solidarność Uniwersytecka”. Organizacja rozwijała się dynamicznie i już pod koniec listopada zrzeszała około 1500 pracowników w 24 kołach znajdujących się we wszystkich jednostkach organizacyjnych Uniwersytetu (poza Studium Wojskowym). Stanowiło to procentowo 40% zatrudnionych, ale 50% wśród pracowników naukowych.²

„Solidarność” stawała się pełnoprawnym reprezentantem interesów pracowniczych dla władz uczelni. Jej działania wsparło powstałe 27 października 1980 roku Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Śląskiego. „Solidarność” współpracowała z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów. Związek nie ograniczał się tylko do spraw wewnątrz uczelnianych, ale także starał się wyjść poza uczelnię. Jednym z takich działań było powołanie w końcu 1980 roku Wszechnicy Górnos Śląskiej. Formą działania Wszechnicy były wykłady popularnonaukowe głównie w zakresie nauk społecznych i humanistycznych oraz spotkania dyskusyjne

¹ Droga do niepodległości „Solidarność” 1980-2005, Wstęp., Warszawa 2005, s.9

² Szerzej: A. Drogoń: *Życie społeczne i polityczne uczelni-rys historyczny*. W: Uniwersytet Śląski 1968-2008, Dzieje, dokumentacja, źródła, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008, s.228-293

z twórcami kultury, publicystami i działaczami itp. Organizowano je przede wszystkim w Katowicach, ale też i w Gliwicach, i w Sosnowcu na uczelniach wyższych jak i w zakładach pracy. W ramach wszechnicy odbywały się odczyty znanych postaci ze środowisk opozycyjnych takich, jak Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Adam Michnik, Andrzej Drawicz, prof. Maria Turlejska i wielu innych. Bogdan Kopański, pracownik Uniwersytetu, po pobycie w Afganistanie przedstawiał prawdziwy obraz sowieckiej polityki imperialistycznej na terenie tego kraju. Duże zainteresowani wzbudzały wykłady ks. Józefa Tischnera.

NSZZ „Solidarność” UŚ odgrywała ważną rolę w życiu uczelni, a jej członkowie pełnili wiele odpowiedzialnych funkcji. Pod wpływem zachodzących zmian odbyły się pierwsze demokratyczne wybory rektora. Został nim członek związku, prof. dr hab. August Chełkowski.³

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku zahamowało procesy demokratyzacji życia naukowego nie tylko na Uniwersytecie Śląskim. Podobnie jak na innych uczelniach w kraju, doszło do represji wobec kadry naukowej i studentów. W nocy z 13 na 14 grudnia 1981 roku około 30 pracowników i studentów uniwersytetu, czynnych działaczy NZSS „Solidarność” czy NZS aresztowano lub internowano. (Wśród nich rektora uniwersytetu, prof. Augusta Chełkowskiego i prorektora prof. Irenę Bajerową, przewodniczącego uczelnianej „Solidarności”, dr Jana Jelonka). W sumie w czasie stanu wojennego zostało aresztowanych i internowanych około 90 pracowników i studentów. Pochodzili oni głównie z Instytutu Fizyki, Wydziału Filologicznego, Wydziału Prawa i Administracji i Wydziału Nauk Społecznych.⁴ Represje te były w stosunku do wielkości uczelni były duże i podważyły mit „czerwonego uniwersytetu”. Według Jerzego Urbana, rzecznika rządu PRL, do końca grudnia 1981 w całym kraju internowano 5 tys. Osób, a aresztowano 746. Zostały one osadzone w wielu miejscach. Internowani często podejmowali w obozach akcje protestacyjne, np. 18 IV 1982 roku w Uhercach koło Leska.⁵

Tak wspomina te czasy profesor Stefan Zabierowski: „Aż nadeszła pamiętna noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Dosłownie kilka minut po północy zjawili się w domu akademickim funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, by aresztować prof. Irenę Bajerową i Bogdana Kopańskiego. Prof. Bajerowa była wówczas w Krakowie (skąd zwinęła Ją inna ekipa SB), a wiadomość o funkcjonariuszach SB przyniosła natychmiast innym mieszkańcom współloka-

³ Z. Woźniczka: *Historia Uniwersytetu Śląskiego do 1983 roku* w: Uniwersytet Śląski 1968-2008, Dzieje, dokumentacja, źródła..s.118-125

⁴ „Wyrósł z dobrego drzewa Uniwersytet Śląski 1968-1998, Fakty, dokumenty, relacje. Red. A.Barciak, Katowice 1998,s.40

⁵ *XX lat Solidarności Śląsko- Dąbrowskiej*, Katowice-Warszawa 2000,s.133

torka Pani Profesor, asystentka, Krystyna Urban. Kilkanaście minut później wyprowadzono pod eskortą Bogdana Kopańskiego. Początkowo sądziliśmy, że ma tu miejsce jakieś nieporozumienie, gdyż nie mieściło się nam w głowie, że można aresztować władze uniwersyteckie legalnie wybrane i działające zgodnie z prawem. Dotychczas tak postępowali jedynie hitlerowcy i władze sowieckie. Rano, po transmitowanym nieustannie przemówieniu gen. Jaruzelskiego i rozwieszanych na mieście plakatach, prawie wszystko stało się jasne: w kraju wprowadzony został stan wojenny, a osoby źle widziane przez władze zostały aresztowane (w ówczesnej terminologii „internowane”). Nastąpił okres koszmarny. Mieszkańcy akademika, podobnie jak inni ze środowiska uniwersyteckiego, żyli w ciągłym przygnębieniu. Docierające zewsząd wieści, jak się potem okazało nie wszystkie prawdziwe, były nader smutne. Coraz też któregoś z naszych kolegów i znajomych, działaczy „Solidarności „uczelnianej internowano.”⁶

I dalej prof. Stefan Zabierowski wspomina, jak dowiadywał się o zatrzymaniu swoich kolegów z Wydziału Filologicznego: Staszka Gawlińskiego, Łukasza Plesnara, Leona Neugera. Dowiadywaliśmy się o zatrzymaniu naszych koleżanek Eli Włodarczyk, Marii Rzepczyńskiej. „Funkcjonariusze SB, szczególnie liczni na studiach zaocznych, zachowywali się w sposób prowokacyjny. Po mieście krążyły uzbrojone po zęby patrole wojska i ZOMO. Terroryzowały mieszkańców demonstracyjne przejazdy kolumn czołgów. Gruchnęła wieść o tragedii w kopalni „Wujek”, której wieżę wyciągową mogliśmy widzieć z ostatniego piętra akademika. Docierały informacje o oporze w hucie „Katowice”, o strajkach okupacyjnych pod ziemią w kopalniach „Piast” i „Ziemowit”. Stopniowo padały ostatnie reduty „Solidarności” – wielkie zakłady pracy. Wydawało się, że „Wrona” (bo tak pogardliwie określano administratorów stanu wojennego) triumfuje.”⁷

Represje wobec pracowników i studentów spotkały się z protestem władz uczelni. 15 grudnia 1981 roku prof. dr hab. Maksymilian Pazdan, prorektor UŚ ds. nauki wysłał pismo do Komendanta MO w Katowicach z żądaniem zwolnienia internowanych pracowników i studentów Uczelni. Pisał w nim „zgłaszam sprzeciw wobec internowania pracowników i studentów Uniwersytetu Śląskiego, w tym rektora i członków Senatu. [...] Oczekuję rychłego uchylenia wydanych decyzji o internowaniu.”⁸ W odpowiedzi na to pismo prof. M Pazdan otrzymał na początku 1982 roku listę zawierającą 22 nazwiska pracowników Uniwersytetu i 19 nazwisk studentów prawdopodobnie internowanych i aresztowanych 13-14 XII, a nieco póź-

⁶ St.Zabierowski: *Wspomnienie o konwersatorium Profesor Ireny Bajerowej z czasów stanu wojennego [w] Uniwersytet Śląski 1968-2008, Dzieje, dokumentacja...s.131*

⁷ Tamże.

⁸ *Wyrósł z dobrego drzewa...s.398*

niej listę nazwisk 16 studentów internowanych za udział w strajku w Hucie „Baildon”. Nie była to lista kompletna.⁹

Stan wojenny był szokiem dla wielu, ludzie popadali w apatię. Niektórzy jednak sprzeciwiali się rumorom stanu wojennego. Po powrocie z internowania prof. Irena Bajerowa zaproponowała grupie znanych sobie lokatorów domu akademickiego przy uli. Mieszka I, by się spotykali co jakiś czas i prowadzili dyskusje na ważne wówczas tematy. Propozycja ta przyjęta została z radością. Ta niewielka dyskusyjna grupa była swoistą „enklawą wolności intelektualnej”,¹⁰ Wielu publicznie wyrażało swój sprzeciw. Co miesiąc na początku 1982 roku przed rektorem kilkadziesiąt osób manifestowało przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. 13 maja w czasie takiej comiesięcznej demonstracji aresztowano grupę studentów i pracowników naukowych, wśród nich prof. dr hab. Andrzeja Pawlikowskiego, jednego ze współzałożycieli uczelni. Oskarżono ich za „przestępstwa z Dekretu o stanie wojennym” i zawieszono w prawach studenta (17 osób) oraz pracownika (11 osób). Władze uczelni, ulegając naciskowi Wojewódzkiego Komitetu Obrony powołały komisję dyscyplinarną.¹¹ Represjonowała ona działających w podziemiu pracowników i studentów uczelni.

19 XII 1982 Rada Państwa podjęła uchwałę zawieszającą stan wojenny z dniem 31 XII 1982 roku. Zaczęto zwalniać internowanych i likwidować obozy dla internowanych. Jako ostatnich zwolniono dwunastu najbardziej niebezpiecznych-zdaniem SB- działaczy Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”. W tej grupie byli też pracownicy i studenci Uniwersytetu Śląskiego: Bogdan Kopański, Jędrzej Krakowski i Zenon Lis.¹² Wracający z internowania i więzień byli zwalniani z pracy. Odbywało się to pod pozorem przeglądu kadrowego, który przeprowadzały komisje uczelniane na poszczególnych wydziałach. Jako obserwatorzy brali w nich udział przedstawiciele WKO i komisarze Wojskowi. Ta weryfikacja wyeliminowała z uczelni znaczną liczbę osób „o wrogich postawach politycznych” oraz ludzi o niewielkich postępach naukowych. Niektórzy weryfikowani wytoczyli Uniwersytetowi procesy sądowe. Zwolnieni „ze względu na negatywny wpływ wychowawczy „ przed sądami pracy domagali się postępowania dowodowego. Inni ocenieni negatywnie w tym internowani w dalszym ciągu pracowali na uczelni, bowiem na kilka dni przed upływem ustawowego okresu wręczenia wypowiedzenia (30 czerwca) złożyli stosowne zaświadczenia lekarskie. A chorych nie można zwolnić. W efekcie władze uczelni znalazły się w trudnej sytuacji, ale osoby zwalniane znalazły się w centrum zainteresowania środowiska naukowego uczelni, często stając się symbo-

⁹ Tamże, s.399

¹⁰ Z. Woźniczka: *Historia Uniwersytetu Śląskiego*..s.133

¹¹ *Wyrósł z dobrego drzewa*...s.40

¹² XX lat Solidarności Śląsko- Dąbrowskiej..s.159

lem „walki za wolność nauki” i szczególnej pozycji pracownika nauki.¹³ Zwalniani z uczelni imali się różnej pracy, wielu emigrowało. Zjawiska te miały miejsce w całym kraju, z którego wyemigrowały setki działaczy „Solidarności”. Była to ostanía emigracja polityczna Polaków w XX wieku.

Bohater prezentowanej książki, Piotr Rajski, brał udział we wspomnianych wcześniej wydarzeniach, bowiem jako młody człowiek, pracownik naukowy Wydziału Radia i Telewizji, włączył się od początku aktywnie w działalność „Solidarności”. 2 X 1980 jako przedstawiciel swojego wydziału wziął udział w zebraniu założycielskim Tymczasowego Uczelnianego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” w Uniwersytecie Śląskim. W dniu 18 XI 1980 roku został przewodniczącym Prezydium Koła WRiTV. Następnie aktywnie brał udział w działalności związku, w okresie tzw. „Festiwalu „Solidarności”, kiedy panowała swoboda słowa i coraz więcej ludzi z optymizmem patrzyło w przyszłość. Stan wojenny przeciął te nadzieje. Nasz bohater został internowany w Uhercach około Leska. Podobny los spotkał wielu działaczy uniwersyteckiej „Solidarności”. W Uhercach Rajski zaczął pisać dziennik. Dziś po latach jest to szczególnie cenny dokument tamtych czasów, bowiem nieskażony pomniejszych przemyśleniami oddaje przede wszystkim ówczesne nastroje i oczekiwania.

Piotr Rajski po powrocie z internowania został zwolniony z Uniwersytetu i wyemigrował z Polski. Do dzisiaj mieszka w Kanadzie. Warto pochylić się nad jego dziennikiem, który przybliży nam tamte lata. Dla naszego bohatera są one częścią jego życia, ale dla wielu to już historia.

¹³Wyrósł z dobrego drzewa ..., s.40

Piotr Rajski „Uherce to takie miłe więzienie koło Leska” – dziennik z internowania

Spis ilustracji:

- Zdjęcie 1 Krzyż uhercański 14
- Zdjęcie 2 Medal "Solidarności" Śląsko-Dąbrowskiej 1989 16
- Zdjęcie 3 Autor przemawia podczas otwarcia wystawy "Solidarity 1980" 17
- Zdjęcie 4 Koszula więzienna Tadeusza Sarańczaka z podpisem autora 21
- Zdjęcie 5 Spotkanie uhercan po 25 latach, Montreal 2007. 22
- Zdjęcie 6 Poczta Obozowa: KW MO Katowice 23
- Zdjęcie 7 Decyzja o internowaniu 24
- Zdjęcie 8 Poczta Obozowa: Wielkanoc 1982 38
- Zdjęcie 9 Poczta Obozowa: Alleluja Internowanym 39
- Zdjęcie 10 Poczta Obozowa: Wielkanoc w Uhercach 1982 40
- Zdjęcie 11 Poczta Obozowa: KWK "Wujek" 16 kwietnia 1982 41
- Zdjęcie 12 Poczta Obozowa: KWK "Piaś" 28 kwietnia 1982 43
- Zdjęcie 13 Poczta Obozowa: Konstytucja 3 maja 52
- Zdjęcie 14 Poczta Obozowa: 3 maja 1982 53
- Zdjęcie 15 Poczta Obozowa: Tato wróć 56
- Zdjęcie 16 Kartka Brunona Stasiaka do syna 57
- Zdjęcie 17 List do internowanego 58
- Zdjęcie 18 Poczta Obozowa: Dzień Matki 60
- Zdjęcie 19 Poczta Obozowa: Powstania śląskie 61
- Zdjęcie 20 Poczta Obozowa: Dzień Dziecka 63
- Zdjęcie 21 Rewers krzyża uhercańskiego 68
- Zdjęcie 22 Poczta Obozowa: Półrocze stanu wojennego 69
- Zdjęcie 23 Poczta Obozowa: Espana 1982 70
- Zdjęcie 24 Poczta Obozowa: Wydarzenia w Radomiu i Ursusie 72
- Zdjęcie 25 Poczta Obozowa: 200 dni stanu wojennego 74
- Zdjęcie 26 Świadectwo zwolnienia internowanego 76
- Zdjęcie 27 Świadectwo pracy 78
- Zdjęcie 28 Z kartki otrzymanej przez Brunona Stasiaka 79

Notka biograficzna.

Piotr Rajski ukończył studia psychologiczne w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w 1978 roku. Aktywny działacz „Solidarności” od momentu jej powstania, był członkiem Komisji Zakładowej i Przewodniczącym Koła NSZZ „Solidarność” na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego. Internowany podczas Stanu Wojennego w marcu 1982 roku, spędził cztery miesiące w Zakładzie Karnym w Uhercach Mineralnych koło Leska. Po wyjściu z internowania został zwolniony z pracy. Od 1989 roku mieszka w Kanadzie gdzie pracuje jako psycholog. Członek *College of Alberta Psychologists* i *Psychologists Association of Alberta*. Autor książek i artykułów w języku polskim i angielskim. Żonaty, ojciec dwóch dorosłych synów.

Biographical Note.

Piotr Rajski graduated from psychological studies at Silesian University in Katowice, Poland, in 1978. An active member of the “Solidarity” Trade Union from its beginning, he was a member of the board of the union’s chapter at this University. Imprisoned during the War State in March 1982, he spent four months in the Uherce Correctional Institution near Lesko. He was subsequently fired from his job as research assistant. He lives in Canada since 1989 and works as psychologist. Member of the *College of Alberta Psychologists* and *Psychologists’ Association of Alberta*. Authors of books and articles in both Polish and English. Married, father of two adult sons.

Specjalnie dla prof. Woźniczki trochę więcej szczegółów:

Urodziłem się w Katowicach 26 maja 1954 roku. Mój ojciec, Wiesław Rajski, był dziennikarzem, najpierw w Polskim Radio, potem w „Życiu Bytomskim”, wreszcie w Ośrodku Telewizji Polskiej w Katowicach. Moja matka Bronisława Rajaska była skrzypaczką w Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk”. Moja siostra Magdalena, po mężu Armata, jest artystą grafiką i mieszka z rodziną w Katowicach. Rodzice już nie żyją.

Aż do połowy studiów mieszkalem z rodzicami i siostrą na Koszutce. Chodziłem do Szkoły Podstawowej numer 59 (obecnie Wydział Pedagogiki i Psychologii US)(lata 1961-69), a następnie do III Liceum Ogólnokształcącego im. Mickiewicza w Katowicach (lata 1969-73). W liceum i na początku studiów pasjonowałem się wspinaczką górską. W latach 1973-78 studiowałem Psychologię na US. W latach 1978-79 odbyłem służbę wojskową w ramach Szkoły Oficerów Rezerwy, z tego pół roku w Wyższej Szkole Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Po wyjściu z wojska pracowałem jako Koordynator na Wydziale Radia i Telewizji do 31 października 1981 roku, kiedy to zostałem przeniesiony na stanowiska asystenta naukowo-badawczego w zakładzie Wiedzy o Radiu, Filmie i Telewizji. W pracach Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” brałem udział od samego początku, tj. od września 1980 roku. 15 marca 1982 roku zostałem internowany. Po moim wyjściu z internowania US rozwiązał ze mną umowę o pracę.

W październiku 1982 roku zacząłem pracować jako klinicysta, najpierw w Dziennym Oddziale Psychiatrycznym, potem w Poradni Odwykowej w Siemianowicach Śląskich, której byłem

kierownikiem do 1988 roku. W latach 1986-87 wprowadziłem tam innowacyjny program terapeutyczny dla alkoholików oparty na amerykańskiej jodze oddechowej o nazwie Rebirthing. Byłem też biegłym sądowym w sprawach uzależnień od alkoholu. W latach 1988-89 byłem jednym z pierwszych na Śląsku psychologów pracujących w prywatnej praktyce.

W kwietniu 1989 roku wyjechałem do Kanady. Mieszkałem początkowo w Montrealu. Do zawodu psychologa udało mi się powrócić dopiero w 1992 roku w prowincji Alberta. Przez pierwsze 5 lat pracowałem jako psycholog na północy, między innymi z Indianami Kanadyjskimi, a przez następne dwa lata w jednej z miejscowości u podnóża Gór Skalistych. Od 1999 roku mieszkam w stolicy Alberty – Edmonton. W tej chwili pracuję jako psycholog w jednej z podmiejskich poradni zdrowia psychicznego.

Moja żona Danuta, także psycholog z wykształcenia, pracuje w szkołach publicznych z dziećmi specjalnej troski. Mam dwóch dorosłych synów – Maciej ma 25 lat, Paweł 23 lata.